



KOMISARIAT ZIEMI ŚWIĘTEJ
Franciszkanie – Poznań



Dewocjonaalia z Ziemi Świętej



Do nabycia w zakrystii



Gazetka Franciszkańska

Kościół Morski - Gdańsk - Nowy Port

Boże Narodzenie

3 stycznia 2021

Msza św.

NIEDZIELA:

8.00, 10.00, 12.00, 16.30

NR 3 [81]

Msza św.

Dni powszednie:

7.30, 18.30



Ewangelia wg św. Jana (1, 1-5)

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, z tego, co się stało.

W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi.

Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.

Przychodzi taki moment, kiedy człowiek zadaje sobie pytanie o najgłębszy sens swojego życia, o to skąd pochodzi, dokąd zmierza i kto o tym wszystkim decyduje. Trwając w świetle objawienia Bożego, przyniesionego w pełni przez Nowonarodzonego, możemy i powinniśmy szukać odpowiedzi w Bożym słowie.

Kto przyjmuje Jezusa jako Boga i podporządkowuje Mu swoje życie, ten ma udział w Jego naturze – staje się Boski. Kto jednak przywiązuje się do „krwi i ciała”, czyli do rzeczy ludzkich i materialnych, ten odrzuca bóstwo Jezusa i nie będzie miał udziału w Jego królestwie, a tam właśnie chce nas mieć nasz kochany Pan i Stwórca. Te wszystkie tajemnice możemy poznawać z Jego łaski, bo dał nam takie zdolności właśnie przez objawienie się w Chrystusie. W Nim wszystko jest lepiej widoczne, bo po ludzku, „po naszymu”.

O planie Trójcy Świętej, którego nie zmienił nawet ludzki grzech, przeczytać można w drugim czytaniu. Ostatecznym celem jest tak poznać Boga, żeby stać się takim jak On, czyli świętym. A to wszystko dzięki Chrystusowi – jednemu Pośrednikowi między Bogiem a ludźmi. Duch Święty rozlewa w nas łaski Jezusa tak, że żyjemy, widzimy w przekazujemy Bożą Mądrość w świecie jako Jego słudzy.

To zależy od Twego serca - Phil Bosmans

Częściej niż rozumem myślisz sercem.
Serce mówi ci, jak patrzeć na ludzi i przedmioty.
Wszystko widzisz sercem.
Od niego zależy twój stosunek do otoczenia.
Za tym, co bliskie twemu sercu,
ujmiesz się ze wszystkich sił,
zaangażujesz wszystkie myśli. Idee, światopogląd,
polityka - twoje serce wybiera wybiera to, o co walczysz.

Właściwa miara serca to miłość.

Jeśli serce pełne jest nieufności i egoizmu,
umysł nigdy nie znajdzie wewnętrznego pokoju.
Zresztą to jedyna odpowiedź na wszystkie pytania
o rezultaty niezliczonych konferencji pokojowych,
"okrągłych" i "zielonych" stołów.
Ludzie nie kochają się, a potem się jednoczą.
Wszystko, co osiągają,
rzekoma stabilizacja interesów, władzy, opiera się
na wzajemnej nieufności.
Zresztą nie powinno mówić się
o pokoju, kiedy nie oznacza on niczego innego,
jak tylko nużącego przebywania narodów
w jednym miejscu, niczym w gotującym się wulkanie
lub w napiętej atmosferze
panującej wśród ludzi mieszkających
pod jednym dachem.

Pokój, radość, szczęście na świecie
to nie sprawa rozumu, ale serca.

Obojętnie, czy ktoś żyje w komunizmie, socjalizmie,
czy jest chrześcijaninem - wszystko to właściwie jest
bez znaczenia. Jeżeli serce człowieka jest chore,
pierwsze zadanie wszystkich ludzi
to troszczyć się o serce !

Co uszczęśliwia i czyni bogatym - Phil Bosmans

Jeśli umiesz cieszyć się kwiatem,
uśmiechem, zabawą dziecka,
to jesteś bogatszy i szczęśliwszy
od milionera, który ma wszystko,
co mu się tylko zamarzy,
a jednak ciągle jest nienasycony
i niczym się nie cieszy,
bo niczym konia na paradzie
pętają go więzy własnego bogactwa.
Nie posiadanie czyni bogatym,
lecz radość.

Nie waż miłości na złotej wadze !
Nie obliczaj wcześniej, ile możesz dać
ani do czego przyda ci się twoja miłość.
Nie krępuj jej !
Miłość, którą ktoś mierzy i waży
to nie miłość, ale wyrachowanie.
Taka miłość nie daje radości,
z taką miłością nigdy nie będziesz szczęśliwy.
Co prawda nie ma wojny,
ale i tak rządzi obojętność i znudzenie.
Dni mijają jednostajnie i nudno,
niczym niekończąca się jazda pociągiem.
W twoim sercu nigdy nie robi się ciepło.
Nigdy nie masz ochoty, by skakać i śpiewać.
Spontaniczna miłość to coś fantastycznego.
Spontaniczna miłość do męża, żony,
do dzieci, do ojca, matki,
do samotnego dziecka na ulicy,
do cierpiącego, do kogoś, kogo odrzucono.
Spontaniczna miłość to dar,
który zaprowadzi cię do nieba radości.